

PRAGMATOGRAPHIA DE LEGITIMO USU AMBROZJI TURECKIEJ, CZYLI ROZWAŻANIA TADEUSZA KRUSIŃSKIEGO O KAWIE

ABSTRACT: This paper deals with the first ever Polish printed publication on coffee – *Pragmatographia de legitimo usu ambrozji tureckiej* by Tadeusz Krusiński, published in 1769. The book reveals the presence of coffee in eighteenth-century Poland in both sociological and political contexts. The first part of the paper presents the role that the author of the book played in the process of acquainting the Poles with the Orient. The second part concentrates on the composition of the book and the linguistic peculiarities of the era, which resulted in a bilingual edition of Krusiński's work. Polish and foreign proverbs concerning coffee are cited. Furthermore, the original Turkish vocabulary related to the culinary culture is introduced. The last part of the paper is devoted to some of the 'proper ways of preparing and serving coffee' described by Krusiński. Beliefs about health issues that were widespread in the 18th century are discussed and illustrated with examples taken from the lives of Eastern monarchs, such as white coffee being good for women or that there is a connection between drinking coffee and habitual drinking.

KEYWORDS: coffee, Tadeusz Krusiński, reception of the Orient, culinary culture

Celem artykułu jest przybliżenie i prezentacja dzieła *Pragmatographia de legitimo usu ambrozji tureckiej* Tadeusza Krusińskiego (1675–1757)¹, żyjącego na przełomie dwóch stuleci jezuita, misjonarza i znawcy Orientu². Problematyka wskazanej pracy, będącej pierwszą w Polsce pozycją w pełni poświęconą kawie³, dotyczy w głównej mierze wpływu tej używki na organizm człowieka. Ponadto autor opisuje, jak głosi druga część tytułu dzieła, sposoby „należytego zażywania kawy tureckiej” dzięki drobiazgowym wskazówkom dotyczącym zarówno obróbki kawy, jak i właściwego jej serwowania.

¹ *Pragmatographia de legitimo usu ambrozji tureckiej, to jest: Opisanie sposobu należytego zażywania kawy tureckiej* przez ks. Tadeusza Krusińskiego S.J., misjonarza perskiego, rzecz z rękopisma jego wybrana i do druku podana, Warszawa 1769. W roku 1991 w Kórniku ukazał się reprint tego wydania, <http://www.wbc.poznan.pl/dlibra/doccontent?id=70300&from=FBC>. W artykule wszystkie cytaty z dzieła podano według osiemnastowiecznej edycji. Błędną informację o dacie druku i osobie wydawcy podaje pozycja M. Lemnis, H. Vitry, *W staropolskiej kuchni i przy polskim stole*, Warszawa 1979, s. 133. Autorzy piszą, że „w roku 1759 polski jezuita Krusiński wydaje traktat pod uczonym tytułem *Pragmatographia* (...)”. Krusiński nie mógł wydać wtedy swego dzieła, gdyż zmarł w 1757 r. (por. niżej *Biografia Tadeusza Krusińskiego jako świadectwo kulturowych uwarunkowań twórczości*).

² Zob. informacje o autorze m.in. w: F. Zieliński, *Xsiądz Krusiński. Wiadomość historyczna*, „Biblioteka Warszawska” 1841, t. 4, s. 375–397; B. Natóński, *Krusiński Tadeusz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 426–428; D. Kolbaja, *Juda Tadeusz Krusiński SJ – misjonarz, uczony, dyplomata. Życie i dzieło*, „Pro Georgia” 1992, z. 2, s. 19–25.

³ Za jedną z pierwszych drukowanych książek dotyczących kawy uznaje się traktat Faustusa Banesiusa Naironusa, wykładowcy w Rzymie i na Sorbonie, teologa i znawcy języków orientalnych, *De saluberrima potione cahue (...) seu cafe nuncupata discursus*, Rzym 1671. Polacy, dzięki utworowi Krusińskiego, mogli zapoznać się z pierwszym polskim tekstem o kawie sto lat później.

Tekst Krusińskiego to cenny przykład literatury użytkowej⁴, nie tylko ze względu na fakt, iż jest świadectwem obecności kawy w polskich domach w XVIII w., lecz także dlatego, że stanowi dokument uzupełniający naszą wiedzę z zakresu kultury stołu i obyczajów (zarówno Polski czasów saskich, jak też Orientu widzianego i opisanego dla rodaków przez misjonarza niezwykle wyczulonego na charakter odmiennej kultury). Tym bardziej dzieło Krusińskiego zasługuje na obszerne omówienie, którego jak dotąd się nie doczekało⁵.

BIOGRAFIA TADEUSZA KRUSIŃSKIEGO JAKO ŚWIADECTWO KULTUROWYCH UWARUNKOWAŃ TWÓRCZOŚCI

Tadeusz Krusiński urodził się 15 marca 1675 r.⁶ na Kujawach w rodzinie szlacheckiej⁷. W 1691 r. wstępuje do Towarzystwa Jezusowego, by całe swoje życie podporządkować jego regule i poświęcić się działalności nauczycielskiej i misyjnej. Po ukończeniu teologii w krakowskim kolegium św. Piotra w 1703 r. przyjął święcenia kapłańskie. Dwa lata później rozpoczyna działalność misyjną, która nie tylko będzie miała duży wpływ na niego jako przedstawiciela Kościoła, lecz także ukształtuje go jako człowieka otwartego na inne kultury i ponad konfrontację przedkładającego dialog.

⁴ W polskim piśmiennictwie naukowym funkcjonuje kilka nazw na określenie tego typu twórczości. Warto przytoczyć m.in. następujące: literatura rynkowa, brukowa, kłopotliwa czy nazwy mniej nacechowane o najszerszym zakresie – obszary trzeciej literatury oraz literatura niebeletrystyczna. Mimo cech wspólnych każda z wymienionych propozycji konotuje swoisty dla siebie zespół cech definicyjnych oraz zakres badawczy, jak i – co nie mniej ważne w piśmiennictwie o prymarnych funkcjach dyrektywnych (apelatywnych) – definiuje relacje między nadawcą a odbiorcą komunikatu. Por. A.M. Bąbel, *Muza w warząchwi. Uwagi o literaturze i kulinariach*, Warszawa 2004; *Formy literatury popularnej*, pod red. A. Okopień-Sławińskiej, Wrocław 1973; *O współczesnej kulturze literackiej*, pod red. S. Żółkiewskiego i M. Hopfinger, t. 1, Wrocław 1973.

⁵ Dziełu temu poświęconych jest kilka fragmentów w pozycji E. Wendland, *Kawa, herbata i czekolada. Nowe napoje w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej – ich wpływ na życie codzienne*, Toruń 2008. Ponadto w 2013 r. na łamach „Przeglądu Orientalistycznego” ukazał się artykuł Anny Janickiej, w którym autorka wspomina o tekście Krusińskiego, por. A. Janicka, *Misjonarza rzecz o kawie i nie tylko, czyli o zwyczaju picia kawy w XVIII wieku w Polsce*, „Przegląd Orientalistyczny” 2013, nr 3–4, s. 150–151. Szczegółowe omówienie kwestii leksyki stało się podstawą mojego (oczekującego na druk) artykułu, *Adaptacja obcej leksyki kulinarnej w Pragmatographii de legitimo ufu ambrosyi tureckiej Tadeusza Krusińskiego*. Pozycji Krusińskiego nie rejestruje *Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynaśkowski, Wrocław 1971. Jest to o tyle znamienne, że w publikacji znajduje się hasło „Książka specjalna dawna. K[siażka] o kawie”, w którym czytamy: „W Polsce najwcześniejsza wzmianka o kawie znajduje się u Wacława Potockiego w *Wojnie chocimskiej* (rps 1670). O wartościach i szkodliwości kawy pisał Tomasz Ormiński w *Kalendarzu na rok 1703*. Pod koniec XVIII w. wyszło w Polsce kilka prac autorów obcych tłum. na j. pol., m.in. Pierre Buchoz, *Krótką wiadomość o kawie* (1795)” (s. 1291). Rozpoznanie dzieła Krusińskiego pozwoli wskazać właściwą chronologię polskiego piśmiennictwa o kawie. Wszak tekst jego ukazał się nie tylko 26 lat wcześniej od wspomianej pozycji Buchoza, ale (mimo predylekcji do częstego inkrustowania dzieła łaciną) jest utworem napisanym w języku polskim.

⁶ W biogramach jezuita daty dzieńne i miesięczne pojawiają się dość późno. W swoim artykule powołuję się na opracowanie autorstwa D. Kolbaji, op. cit.

⁷ Już w 1841 r. zarówno twórczość Krusińskiego, jak i sama postać misjonarza nie były powszechnie znane. Zaświadcza o tym Felix Zieliński, przypominając życie i dzieło jezuita (F. Zieliński, op. cit.): „a którego dzieła dziś zapomniane, więcej wschód poznać dają niż relacje niejednego z turystów” (s. 375) i dalej: „Nie posiadam wiadomości o dacie jego urodzenia, ani wiem, gdzie młodość przepędził” (s. 375). W tym samym artykule autor nie wymienia wśród dzieł Krusińskiego interesującej nas *Pragmatographii*...

Jak pisze D. Kolbaja, Krusiński „nie był pierwszym jezuitą polskim, który organizował misje swego zakonu w Persji”⁸, lecz bez wątpienia był najwybitniejszym. Działalności nie ograniczał tylko do pracy misyjnej, ale „zajmował się również sprawami dyplomatycznymi szacha perskiego, przede wszystkim jednak zasłynął jako badacz Persji i Zakaukazia”⁹. Dla nas najbardziej interesujący jest ten rys jego osobowości, który nie pozwolił misjonarzowi przechodzić obojętnie wobec świadectw kultury tak różnej od europejskiej. I bez wątpienia ta właśnie wrażliwość i „dar obserwacji”¹⁰ są przyczynami podjęcia przez niego trudu zapoznania Polaków z kawą.

Pobyty Krusińskiego w Persji przypadły na niekorzystny dla jezuitów czas. Misjonarz przybył do domu misyjnego w Gandzy (głównego miasta Azerbejdżanu) jesienią 1706 r. Mniej więcej w tym okresie władze zakonne decydują się zmniejszyć finansowanie polskich misji w rejonie. Ta sytuacja miała jednak pozytywne skutki. Po pierwsze Krusiński, by nie narażać wspólnoty na nadmierne koszty, w 1708 r. odbywa podróże po Azji. Dzięki trudom, jakie napotyka, wędrując przez tereny pustynne i górskie Persji i Turcji, a także Mezopotamii, Palestyny czy Syrii, lepiej zrozumie kulturę i wydarzenia historyczne tego niespokojnego obszaru. Po drugie, trudna sytuacja wymusza na obecnych w Persji misjonarzach delikatne i umiejętne prowadzenie rozmów z tamtejszymi władcami. Po powrocie Krusiński zatrzymuje się w Erywaniu i jest jedynym, któremu udaje się trudna sztuka dyplomacji w ogarniętym konfliktami religijnymi (między katolikami a prawosławnymi Ormianami) kraju. Bez wątpienia niebagatelną rolę odegrał fakt, że jezuita swobodnie posługiwał się językiem perskim¹¹ oraz miał dużą łatwość w nawiązywaniu i podtrzymywaniu dobrych relacji z otoczeniem. Przychylność szacha Husajna zaskarbił sobie m.in. porównaniem francuskiego tekstu kapitulacji z 1715 r. między Persją a marsylską kompanią handlową z tekstem perskim oraz przetłumaczeniem listu Ludwika XVI na język gospodarza. Jezuita podarował szachowi „bogato ilustrowany egzemplarz *Historii Świętej*”¹² i wyjaśnił mu zawarte w ilustracjach symbole. Takie gesty zaowocowały nawiązaniem przyjaznych stosunków z szachem Husajnem, a w konsekwencji tym, że już w 1720 r. Krusiński zostaje „prokuratorem generalnym katolickiej misji w Ispahanie”¹³, a szach pod jego wpływem wydaje kilka zarządzeń chroniących chrześcijan.

Pobyty na dworze szacha Husajna pozwoliły jezuitom zapoznać się z obyczajami dworskimi i, co niebagatelne dla niniejszego artykułu, z tzw. kulturą stołu. Dzięki licznym podróżom i działalności misyjnej, prowadzonej z zaangażowaniem, Krusiński poznał również życie codzienne i zwyczaje zwykłych mieszkańców Persji.

Z małymi przerwami (m.in. na poselstwa do Polski) pobyt Krusińskiego na misji trwał od 1705 do 1725 r. Po powrocie do Polski jezuita nauczał, zajmował się duszpasterstwem młodych i cały czas bacznie śledził sytuację w Persji, do której jednak miał już nigdy nie powrócić¹⁴. Zmarł w Polsce 22 sierpnia 1757 r. przeżywszy 82 lata.

⁸ D. Kolbaja, op. cit., s. 19. Jezuiti zaczęli prowadzić działalność misyjną w Persji w 1654 r., gdy przybył tam pierwszy przedstawiciel zakonu, ks. Tomasz Młodzianowski.

⁹ Ibidem.

¹⁰ F. Zieliński, op. cit., s. 377.

¹¹ *Polski Słownik Biograficzny* podaje ponadto, że jezuita „zna język polski, łaciński, turecki, perski, literacki ormiański i włoski, a rozumie rosyjski i francuski” (s. 427).

¹² D. Kolbaja, op. cit., s. 21.

¹³ Ibidem.

¹⁴ *Polski Słownik Biograficzny* nie potwierdza informacji, podawanych w niektórych opracowaniach, jakoby Krusiński miał odbyć podróż do Persji w 1740 r. (s. 427). Informacji tej nie potwierdza również D. Kolbaja, op. cit.

„MONITOR” I PRAGMATOGRAPHIA..., CZYLI OSWAJANIE INNEGO

Pragmatographia... Krusińskiego została opracowana i wydana przez Józefa Epifaniego Minasowicza na podstawie manuskryptu powierzonych mu przez autora, z którym pozostawał w przyjacielskich relacjach. On też przełożył na język polski wszystkie łaćnińskie wtrącenia, jakie znajdowały się w rękopisie dzieła¹⁵. Minasowiczowi, który przez lata współpracował z „Monitorem”, od początku pełniąc funkcję korektora i cenzora z ramienia drukarza (Wawrzyńca Mitzlera de Kolofa), a od roku 1769 także rzeczywistego wydawcy periodyku¹⁶, problemy związane z kawą nie były obce choćby z tego względu, że we wskazanym piśmie ukazywały się utwory zachwalające jej picie¹⁷.

Jednym z miłośników i propagatorów kawy był wspomniany Wawrzyniec M i t z l e r d e K o l o f, który w numerze 9, 1774 „Monitora”, w artykule *O sztukach pożytecznych dla Polski, a w ogólności o handlu* zwrócił uwagę na pewną zaletę owego napoju:

kawa nie mnoży pijaków, którzy zarażają zawsze społeczność ludzką, a komu tajno, że pijaństwo jest źródłem wszelkich nieszczęśliwości krajowych?¹⁸.

Mitzler de Kolof zapisał się w historii polskiej literatury głównie jako wydawca i księgarz, założyciel pierwszej świeckiej drukarni na terenach Rzeczypospolitej¹⁹. W wolnych od zajęć wydawniczych chwilach poświęcał czas medycynie i zagadnieniom związanym ze zdrowiem człowieka, co pozwoliło mu obronić rozprawę doktorską pt. *Dissertatio medica balsami vulnerarii universalis*, „o wynalezionym przez siebie balsamie na rany”²⁰. Być może ta predylekcja do tematyki medyczno-zielarskiej miała też jakiś wpływ na wydanie *Pragmatographii...* w Drukarni Mitzlerowskiej Korpusu Kadetów Jego Królewskiej Mości²¹.

¹⁵ Informacja o tym, że autorem przekładu jest Józef Epifani Minasowicz, nie znalazła się w wydaniu z 1769 r. Podał ją m.in. Karol E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 9 (20), Kraków 1905, s. 306.

¹⁶ Szczegółowe informacje na temat charakteru współpracy Minasowicza z „Monitorem” w poszczególnych okresach, jakie wyróżnia się w dziejach tego periodyku, podaje Elżbieta A l e k s a n d r o w s k a, „Monitor”, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, wyd. 2 poszerzone i poprawione, Wrocław 1991, s. 295–297; E. A l e k s a n d r o w s k a, *Józef Epifani Minasowicz (1718–1796)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 1, pod red. T. Kostkiewiczowej i Z. Golińskiego, Warszawa 1992, s. 195–196.

¹⁷ R. K a l e t a, *Kawiarnie*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, Wrocław 1991, s. 208.

¹⁸ W. Mitzler de K o l o f, *O sztukach pożytecznych dla Polski, a w ogólności o handlu*, w: „Monitor”. *Wybór*, oprac. i wstęp E. A l e k s a n d r o w s k a, Wrocław 1976, s. 389.

¹⁹ Dość wspomnieć, że za swój wkład w rozwój drukarstwa polskiego otrzymał w 1769 r. medal Bene Merentibus. Dziwić może fakt, że tak zasłużona dla polskiego ruchu wydawniczego postać nie doczekała się żadnej notki w prasie warszawskiej informującej o zgonie wydawcy: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 21, s. 392.

²⁰ Ibidem, s. 389. Praca została obroniona w Erfurcie 28 stycznia 1747 r.

²¹ Nawet jeśli dalsze prace nad dziełem Krusińskiego nie potwierdzą mojego przypuszczenia, bez wątplenia przesyciona wiadomościami z zakresu zdrowia, medycyny i ziołolecznictwa *Pragmatographia...* mieściła się w kręgu zainteresowań drukarza. Warto wspomnieć o, niestety nieudanej, inicjatywie Mitzlera de Kolofa, jaką miało być założenie w Warszawie Collegium Medicum, które miałyby rozpowszechniać najnowsze zdobycze medycyny i zbijać przesady dotyczące lekarstw chemicznych. W tym miejscu chciałabym zasygnalizować, że w wypadku Mitzlera de Kolofa można mówić o czymś w rodzaju systematycznych badań terenowych, które przeprowadzał już po powrocie z Erfurtu do Końskich, gdzie przez czas jakiś miał praktykę lekarską. Nie mamy dowodów potwierdzających taką działalność w wypadku Krusińskiego. Był on raczej osobą zbierającą i zapisującą opinie i, nierzadko, przesady na

Nie tylko właściciel drukarni, w której wyszła *Pragmatographia...*, ale również wydawca dziełka, Józef Epifani Minasowicz, zajął stanowisko wobec „tureckiego renegata”²², pisząc utwór zatytułowany *Akcyza na kawę*, dopełniony dwoma żartobliwymi czterowierszami, które warto zacytować:

Na toż

Radujcie się Szynkownie, czynicie w głos aplauzy,
Wy zaś smućcie Kawiarnie, czyli Kaffenhausy,
Bo gdy się żegnać z kawą każą (rzecz z niemiałką
Uwągą biorąc), witać przyjdzie się z gorzałką.

Nagrobek Kawie

Kramów ongi korzennych pożytek i sława
Tu leży, od Akcyzy zarzezana Kawa.
Gorzkie żale po gorzkim trunku, nie osłodzi
Z Triestu likwor. Płaczcie i starzy i młodzi²³.

Przytoczone utwory powstały jako reakcja Minasowicza na obłożenie wysokim cłem kawy importowanej do kraju. Są one jednak nie tylko dowodem na popularność tego napoju wśród Polaków, lecz także poświadczają obecność kawiarni w ówczesnej przestrzeni miejskiej. Warto przypomnieć, że pierwsza polska kawiarnia powstała 1 października 1724 r. w Warszawie, choć zwyczaj spotykania się ze znajomymi przy filiżance kawy zyskał popularność i przychylność wśród warszawiaków nieco później, gdyż mniej więcej od lat siedemdziesiątych XVIII w. Zacytowane utwory poety są dowodem na to, że w II połowie wieku XVIII picie kawy w specjalnie do tego przeznaczonych lokalach miało swoich gorących zwolenników, którzy byli w stanie chwycić za pióro w obronie tak im miłego *status quo*.

Przychylny stosunek do kawy środowiska związanego z „Monitorem”, a szczególnie samego Minasowicza, sprawia, że decyzja o wydaniu utworu zachwalającego ten nowy trunek jest niemal oczywistym obowiązkiem, jaki przyjaciel wypełnia wobec części spuścizny pozostawionej przez jezuitę. *Pragmatographia...* staje się kolejnym głosem w sporze o (należyte) miejsce kawy na polskim stole. Głosem wysoce pochlebnym i nieodosobnionym (o czym zaświadczyły przytoczone wyżej przykłady), ale i opozycyjnym wobec przeciwników kawy. Tych z pewnością było nieco mniej niż jej amatorów, lecz zaznaczyli oni swoją obecność w polskiej literaturze. Dość wspomnieć satyrę *Głupstwo* Adama Naruszewicza, w której poeta tak charakteryzuje bywalca kawiarni:

Patrz no na tego mędrka, na ten leb misterny,
Co opąchał kafiarnie Paryża i Berny,

temat kawy. Ta kwestia będzie przeze mnie szczegółowo omówiona w artykule porównującym stan badań oświeconych na temat kawy ze współczesnymi ustaleniami nauki.

²² To jedno z licznych określeń kawy; B. J e z e r n i k, *Kawa*, przeł. J. P o m o r s k a, s. 149.

²³ J.E. M i n a s o w i c z, *Akcyza na kawę, Na toż, Nagrobek Kawie*, w: idem, *Zbiór mniejszy poezji polskich drobniejszych albo Suplement do Zbioru większego rytmów jego ojczystych, wydane w dwóch tomach, a w czterech częściach w Warszawie R.P. 1755/56. Przydane są na końcu łacińskie tegoż autora poezje etc.*, Warszawa 1782, s. 45.

Co głowę wymeblował modnymi nauki!
Umie robić pomadę, nastrzępiać peruki²⁴.

Bez wątpienia przyczyną niechęci nie był sam fakt delektowania się czarnym napojem, lecz miejsce jego spożywania. Bowiern kawiarnie zaczęły być uczęszczane przez tzw. środowiska postępowe, których poglądy gorszyły zachowawczych przeciwników niebezpiecznym i nadmiernym wolnomyślicielstwem, a sami bywalcy kawiarni niejednokrotnie tworzyli odrębne i wyróżniające się spośród ogółu społeczeństwa polskiego towarzystwa²⁵.

KOMPOZYCJA UTWORU

Utwór Krusińskiego jest niewielkich rozmiarów. W reprimie, z którego pochodzą przytaczane cytaty, liczy 18 stron w formacie oktawy. Należy zaznaczyć, że właściwy tekst jezuita zajmuje niespełna 7 stron. Pominąwszy kartę tytułową, na dwóch pierwszych głos zabrał tłumacz i edytor, zwracając się bezpośrednio *Do czytelnika*, natomiast pół ostatniej strony zajmuje wierszowana *Gadka o kawie*. Uwzględniając wymienione części, zostaje 14 kart tekstu. Zważywszy na to, że wersja Krusińskiego jest prowadzona równolegle obok wersji Minasowicza, należy przyjąć, że właściwa *Pragmatographia...* zajmuje mniej więcej 7 stron.

Karta tytułowa reprintu kórnickiego wygląda następująco: PRAGMATOGRAPHIA / *de legitimo usu* / AMBROZYI TURECKIEY. / to iest: / OPISANIE / Społobu należytego zażywania / KAWY TURECKIEY. / Przez / X. THADEUSZA KRUSINSKIEGO S. J. / Miłłyonarza Perkiego. / Rzecz z rękopisma Jego wybrana / y do druku / PODANA. / w WARSZAWIE / w Drukarni Mitzlerowskiej / Korpułu Kadetów J. K. Mći. / 1769.

Po karcie tytułowej następuje półtorastronicowa przedmowa Minasowicza zatytułowana *Do czytelnika*, w której edytor dziełka naświetla okoliczności, w jakich wszedł w posiadanie tekstu. Jeszcze przed śmiercią Krusińskiego Minasowicz – pożyczwszy oryginał – zapoznał się z *Pragmatographią...*, zrobił jej odpis, by ten na kilkanaście lat zagubił się spośród innych manuskryptów autora *Akcyzy na kawę*. Zapomniany, odnalazł się po kilkunastu latach, „gdym rękopisma moje nie dawno przezieierał”²⁶ – jak sam tłumacz przyznaje. Z powyższego fragmentu dowiadujemy się, że w momencie przystąpienia do pracy Minasowicz nie dysponował oryginałem, a zrobioną przez siebie kopią. Należy ufać, że przyjaciel wiernie przepisał tekst Krusińskiego, tym bardziej, że bardzo mu zależało na możliwie najmniejszych ingerencjach w tekst przyjaciela, o czym wspomina później.

Mimo że *Do czytelnika* jest objętościowo skromne, nie przeszkodziło to autorowi przynajmniej po części napisać go zgodnie z regułami topiki egzordialnej. Będąca składową ogólniejszych wskazówek dotyczących kompozycji utworu, wypracowana już przez antyczną retorykę zasada tworzenia wstępów oddziałała szeroko na całe piśmiennictwo europejskie. Wedle jej wskazówek konstruowano początkowe części dzieła, które przyjmowały postać wyodrębnionych formalnie poza właściwy utwór listów do mecenasów, dedykacji czy – co najbardziej dla nas istotne – przedmów do czytelnika²⁷.

²⁴ A.S. Naruszewicz, *Satyry*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław 1962, BN I 179, s. 33–34.

²⁵ *Słownik literatury polskiego oświecenia*, s. 209. R. Kaleta przytacza określenia, jakimi nazywano bywalców kawiarni końca XVIII w., np. filozofowie, liberyni, wolnisie, politycy terażniejszej mody.

²⁶ [J.E. Minasowicz], *Do Czytelnika*, w: *Pragmatographia...*, s. 3.

²⁷ T. Michałowska, *Kompozycja utworu – teoria*, w: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze, renesans, barok*, wyd. II popr. i uzup., pod red. T. Michałowskiej, Wrocław 1998, s. 386–389.

Jak pisze Michałowska, już w literaturze staropolskiej „można mówić o odrębnej poetyce wstępu”²⁸.

W wypadku omawianej pozycji już na samym początku dowiadujemy się, kto jest najważniejszym adresatem utworu. Minasowicz pisze, że jeżeli jego praca

znajdzie approbacją u Czytelników roztropnych, jako niemniej u łaskawych Czytelnic, którym bardziej KAWA, a przynajmniej Francuzczyzna jak łacina smakuje, dosyć Edytrowi ztąd będzie nagrody, jako i zaszczytu z tej jakiegokolwiek Grzecznym Stworzeniem przysługi²⁹.

Tłumacz umiejętnie wyzyskuje topos skromności, charakteryzując jednocześnie potencjalnego odbiorcę utworu. W miłych słowach zwraca się do „płci białej”³⁰, zapewniając, że łaskawe przyjęcie dzieła, którego tematem będzie bliska „czytelnicom”³¹ kawa, jest najważniejszą dla niego nagrodą.

Nazwanie kawy ambrozją, czyli zastosowanie melioryzacji, to nic innego jak próba pozyskania przychylności czytelnika i podniesienie rangi tematu rozprawy, zwane w topicie egzordialnej *captatio benevolentiae*. Dodatkowo wartość przedmiotu rozprawy podnosi fakt, iż to Krusińskiemu, czyli „Authorowi, podobno dla smaku w niej, Ambrozją turecką nazwać się podobało”³².

Przyjacieli podaje też powody, dla których podjął się opracowania i wydania dzieła:

Częścią dla uszanowania pamięci Imienia Authora, tą przyjacielską choć po śmierci przysługą, częścią też dla pochopnego argumentu, jakim jest KAWA³³.

Po słowie wstępnym Minasowicza następuje 14 stron równolegle prowadzonego tekstu autora i edytora. Przed szczegółowym omówieniem tej właściwej części dzieła należy przyjrzeć się uwarunkowaniom językowym Polski II połowy XVIII w., które zaowocowały takim właśnie sposobem edycji.

PRAGMATOGRAPHIA... JAKO ŚWIADECTWO JĘZYKOWE EPOKI

Pragmatographia... musiała powstać przed rokiem 1757. W okresie dwunastu lat, jakie upłynęły od śmierci autora do edycji pracy (przy założeniu, że Krusiński napisał omawiane dziełko tuż przed lub w 1757 r.), zaszło wiele zmian w sposobach posługiwania się językiem polskim. Jedną z ważniejszych była stopniowa eliminacja łacińskich wtrąceń, bardzo popularnych jeszcze w okresie saskim. Taki stan rzeczy był konsekwencją zmiany na linii *lingua Latina* – *lingua Polonica*, a początków tego procesu możemy szukać już u progu XVI w., na co zwrócił uwagę Zenon Kł em e n s i e w i c z³⁴.

Musiały upłynąć jeszcze dwa wieki tego (relatywnie) zgodnego współistnienia obu systemów językowych, aby można było mówić o kolejnym wroście „ambicji językowo-

²⁸ Ibidem, s. 387.

²⁹ [J.E. Minasowicz], *Do Czytelnika*, w: *Pragmatographia...*, s. 4.

³⁰ Ibidem, s. 3.

³¹ Taki termin, ciekawy z punktu widzenia współczesnych sporów na temat odrębnych form adresatywnych dla kobiet i mężczyzn, znajdziemy w przedmowie Minasowicza.

³² [J.E. Minasowicz], *Do Czytelnika*, w: *Pragmatographia...*, s. 3.

³³ Ibidem.

³⁴ Z. Kł e m e n s i e w i c z, *Historia języka polskiego*, Warszawa 1985, s. 261.

-narodowej”³⁵ Polaków. Przejście od doby średniopolskiej do nowopolskiej, przypadające na drugą połowę wieku XVIII, to okres istotny dla rozwoju polszczyzny. Zasadniczo nadal funkcjonują dwa „obozy” – tych, którzy widzą przyszłość w dalszej emancypacji języka polskiego, i tych, którzy stoją na straży łaciny. I ten właśnie stan – napięcia między starym a nowym, między *lingua Latina* a *lingua Polonica* – bardzo wyraziście ujawnia się w dziele Krusińskiego.

Fakt, iż autorem omawianej publikacji był jezuita, nie pozostał bez wpływu na jej kształt językowy. W szkołach XVII i XVIII stulecia przedstawiciele tego właśnie zakonu stali na straży dokładnej znajomości gramatyki Alwara³⁶. Dlatego tekst Krusińskiego jest bardzo często inkrustowany łaciną. Nierzadko autor wprowadza całe wypowiedzenia *in lingua Ciceronis*, nie ułatwiając lektury objaśnieniami. Taki sposób pisania był nie do zaakceptowania pod koniec lat 60. XVIII w., przynajmniej dla pewnej części wykształconego społeczeństwa³⁷. Dał temu wyraz Józef Epifani Minasowicz, zwracając uwagę na trudności, którym musiał sprostać, aby wydać dzieło:

Jedna mi tylko rzecz do wykonania przedsięwzięcia tego zdawała się być przeszkodą, to jest sposób pisania gęstą łaciną nastrzępiony, nie wiem, czy Authorowi, czy też czasowi, którego pisał, bardziej właściwy; to tylko wiem, że nie wszystkim, ile nieumiejącym łacińskiego języka, zrozumiany³⁸.

A zatem lektura i pełne zrozumienie pierwotnego dzieła nastęrcza trudności nie tylko współczesnemu czytelnikowi. Nie byłoby to łatwe, jak zapewniał wydawca, także dla odbiorców z drugiej połowy XVIII stulecia. Tłumacz upatrywał przyczyn tego faktu zarówno w stylu, czy szerzej – w specyfice pióra samego Krusińskiego (podkreślmy – w czasach nie tak odległych od Minasowicza), jak i w obyczajach językowych okresu, w którym żył jezuicki misjonarz.

Dla podjętych rozważań sprawą drugorzędną wydaje się rozstrzygnięcie, który składnik alternatywy odgrywał w pisarstwie Krusińskiego ważniejszą rolę (zważywszy na pozostałe utwory misjonarza, pisane po łacinie, należy założyć, że oba były znaczące). O wiele istotniejsze jest przyjrzenie się, jakie konsekwencje w edycji miała tak silna obecność łaciny w pierwotnej postaci pracy. A miała niebagatelne, ponieważ dzieło to zostało wydane w dwóch równoległych wersjach tekstowych. Obok oryginalnej, autorstwa Tadeusza Krusińskiego, Minasowicz zamieścił wersję przez siebie przygotowaną, postanowił bowiem pomóc miłośnikom i miłośniczkom „ambrozji tureckiej” (słabo znającym łacinę) w pełnym zrozumieniu rozważań poświęconych temu specyfikowi:

Chcąc tedy to dzieło Czytelnikom niektórym i Czytelnicom w szczególności uczynić użyteczne, postanowiłem tę zawadę według możności mojej uprzętnąć, to jest cokolwiek łaciny gdzie w polskim było tekście, polszczyzną oddać, nie naruszywszy bynajmniej w istocie swojej ojczystych słów authora; tudzież tekst jeden niejako rozdwoić, aby tak

³⁵ Ibidem, s. 216.

³⁶ Był to jeden z popularniejszych podręczników gramatyki łacińskiej, autorstwa portugalskiego jezuita, Emanuela Alwara.

³⁷ Szerzej o skomplikowanej wówczas w Polsce sytuacji językowej pisze Irena Bajerowa, *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław 1964.

³⁸ [J.E. Minasowicz], *Do Czytelnika*, w: *Pragmatographia...*, s. 3; podkreślenia – A.W.-G.

i praca Autora w zupełności swojej była zachowana, i Edytora też, czyli Tłumacza, robota pokazała się być cożkolwiek użyteczna (...)³⁹.

Zaplanowana koncepcja edycji wskazuje *expressis verbis* na szacunek, jakim Minasowicz darzył zarówno tekst *Pragmatographii...*, jak i osobę autora. Zasadniczo udało się tłumaczowi dotrzymać złożonej obietnicy, gdyż ingerencja w dzieło Krusińskiego jest znaczna tylko w sferze formy, natomiast treść, na ile to było możliwe, pozostaje niezmieniona.

Dla zobrazowania, jaki charakter miały ingerencje Minasowicza w tekst przyjaciel, przytaczam dwa wybrane i, na tyle, na ile to możliwe, reprezentacyjne dla całości fragmenty.

Którzy mają *arctas venas* do puszczenia krwi, jako to Damy sznurówkami wycieńczone, takowym *absolute noxius usus* tej ambrozji, ile bez agitacji⁴⁰ (wersja Krusińskiego).

Którzy mają cieńkie żyły do puszczenia krwi, jako to Damy sznurówkami wycieńczone, takowym całe szkodliwe używanie kawy ile bez agitacji⁴¹ (wersja Minasowicza).

Uno eodemque contextu zalecam *usum* smołki albo mastyxu *ex insula Chio*, tym którzy całe jeszcze zęby mają⁴² (wersja Krusińskiego).

Za jednym i tymże opisem, zalecam używanie smołki albo *Mastyxu* z wyspy Chios, tym którzy całe jeszcze zęby mają⁴³ (wersja Minasowicza).

„SERCE ROZWESELA, Z CZOŁA KATAROWE HUMORY ROZPĘDZA”, CZYLI WIZERUNEK KAWY W *PRAGMATOGRAPHII...*

Znamienny dla stylu Krusińskiego i sposobu prowadzenia narracji jest otwierający utwór akapit, z którego się dowiadujemy, iż:

Turcy Kawy na czczo nie piją, tak dalece, że przysłowiem mówią: jeżeli nie masz czego przed kawą przekąsić, tedy oderwij guzik od sukni i połknij. I dla tego Słownik Turecki śniadanie nazywa *Kahwe aty*, jakoby po naszymu *Przedkawie*⁴⁴.

W tym niespełna trzywersowym fragmencie udało się Krusińskiemu zawrzeć informacje obyczajowe, uzupełnione o wiadomości z zakresu paremiografii oraz leksyki kulinarnej. Krusiński oswaja obcą kulturę, nie tylko opisując zwyczaje, z jakimi zapoznał się w czasie swych misji. Jako poliglota stara się opisać to, co zaobserwował, przy użyciu języka gospodarzy. Wprowadza szereg nazw w wersji oryginalnej, część z nich to *nomina propria* nazywające mieszkańców i władców Turcji i Persji⁴⁵. Spośród *nomina appellativa* można wskazać, przytoczone już, „przedkawie”⁴⁶ oraz, omawiane w dalszej części artykułu, nazwy określające

³⁹ Ibidem, s. 3–4.

⁴⁰ *Pragmatographia...*, s. 17.

⁴¹ Ibidem.

⁴² Ibidem, s. 18.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem, s. 5.

⁴⁵ Por. przyp. 61, 63.

⁴⁶ Skądinąd propozycja ta wydaje się dość trafna i żal, że nie weszła do zasobu leksykalnego polszczyzny.

(specyficzne) grupy zawodowe⁴⁷. Kolejną próbą opisanego świata wschodniego z perspektywy gościa zafascynowanego innością jest posłużenie się tamtejszymi przysłowiami. Krusiński wyczuwał, że te lapidarne formy są repozytorium zarówno wiedzy, jak i przesądów poszczególnych narodów oraz są doskonałym świadectwem językowego obrazu świata⁴⁸.

Taki sposób prowadzenia narracji ma co najmniej dwie konsekwencje. Dla przeciętnego czytelnika ważne jest to, że, dzięki swej niehomogeniczności, tekst nie jest nużący. Dla badacza literatury istotna jest sama ta gatunkowa niehomogeniczność dzieła jako wyznacznik pisarstwa autora. Krusiński uzupełnia swoją narrację różnymi gatunkami literackimi, takimi jak przysłowie⁴⁹, madrygał czy gadka⁵⁰. Nie bez znaczenia dla kompozycji dzieła są też liczne przykłady z życia orientalnych władców – potwierdzające lub nie – zbawienny wpływ kawy na organizm człowieka.

Już pierwsza strona właściwego tekstu *Pragmatographii...* pozwala nam przekonać się o niehomogeniczności gatunkowej utworu. Przytoczony wyżej cytat zostaje uzupełniony o „*Madrygał Turecki*”⁵¹, który (bez specyfikacji narodowej) zostaje zdefiniowany następująco⁵²:

tym imieniem nazywa się drobne Poezje Francuzkie. Cała ich doskonałość zależy na naturalności i prostocie, częstokroć jednak i wspaniałych myśli wyciągają⁵³.

Krusińskiemu zależy na jasności przekazu, gdyż kilkakrotnie definiuje wyrazy, które – wedle autora – mogą być polskiemu czytelnikowi nieznane. Przykładem niech będzie jeszcze termin „Bakałowie”, który autor opisuje następująco:

Przekupnie, którzy bakałią sprzedają, to jest figi, rodzynki, orzechy, daktele, migdały⁵⁴.

Jezuita podaje dwie wersje językowe madrygału, dzięki czemu czytelnik polski ma rzadką okazję do zapoznania się z odmienną od europejskiej realizacją tej formy poezji. Wiersz, zachowując lekkość znamioną dla tego gatunku, przedstawia omawiany trunek jako zwyczajowo podawany gościom w czasie spotkań towarzyskich:

⁴⁷ Por. przyp. 60.

⁴⁸ O tym, że przysłowia są wykładnikami mentalności i wiedzy danej grupy etnicznej, pisze m.in. T. Hołó w k a, *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, przedm. M. C z e r w i ń s k i, Warszawa 1986.

⁴⁹ J. Bartmiński wskazuje na przysłowie jako na najmniejszy gatunek tekstu: J. B a r t m i ń s k i, S. N i e b r z e g o w s k a - B a r t m i ń s k a, *Tekstologia*, Warszawa 2009 (por. rozdz. 2. 2. *Tekst wobec innych jednostek języka*, 2. 3. *Tekst prototypowy*, s. 36–53).

⁵⁰ Jeśli kończącą utwór *Gadkę o kawie* potraktujemy jako część właściwego dzieła.

⁵¹ *Pragmatographia...*, s. 5. Taki zapis, z kursywą, znajduje się w tekście oryginalnym.

⁵² Definicja nie mieści się w głównej narracji. Jest podana jako przypis oznaczony gwiazdką. Nie ma pewności, czy jest autorstwa Krusińskiego, czy Minasowicza, gdyż w edycji nie uwzględniono podziału na tekst autora i edytora – definicja rozciąga się na długość obu. Podobnie rzecz przedstawia się z terminem „bakałowie”, definiowanym na s. 10 *Pragmatographii...* (por. przyp. 54).

⁵³ *Ibidem*, s. 5. Co ciekawe, autor definicji powołuje się na madrygały francuskie. W literaturze przedmiotu madrygał uchodzi za gatunek rdzennie włoski (por. *Słownik literatury staropolskiej*, s. 506; *Słownik rodzajów i gatunków literackich*, pod red. G. G a z d y i S. T y n e c k i e j - M a k o w s k i e j, Kraków 2006, s. 390). Oczywiście po rozprzestrzenieniu się na resztę Europy miał swoje narodowe realizacje, we Francji był uprawiany mniej więcej od XVI w. (podobnie w Polsce, choć u nas nie był nadto popularnym gatunkiem lirycznym).

⁵⁴ *Pragmatographia...*, s. 10.

Eli urfan arasinde ziyafet biz butun,
Birr findżan aghyr Kaghve, birr lulle Keskun tiutun⁵⁵.

W ludzkim przyjęciu Gościa, zwyczaj uczy taki:
Raczyć filiżanką kawy i lulką tabaki⁵⁶.

Tę socjalizująco-kulturotwórczą funkcję kawy w świecie tureckim potwierdza kolejny fragment, z którego się dowiadujemy, że jest ona podawana posłom przybywającym do wezyra. Nie dość tego, gospodarze „na tacy przed kawą miasto antypastu ofiarują konfitury”⁵⁷. A zatem kawa może być używką spożywaną bez jakichkolwiek dodatków, jak również w towarzystwie tabaki czy czegoś słodkiego. Ponadto jest napojem spożywanym przez wszystkie warstwy społeczne, nie wyłączając władców. Przekonuje o tym poniższy cytat, z którego wnosimy, iż interesujący nas trunek jest spotykany wszędzie i sprzedawany zarówno w ziarnach, jak i jako gotowy do spożycia napój, np. dla podróżnych:

Ciuchadarlar, Szatyrlar, albo Biegunowie tym napojem pokrzepiają się. I dla tego gdziekolwiek są *Karwan saray* albo gościnne domy po miasteczkach i szlakach siedzą *Bakałowic* którzy kawę dla podróżnych mają gotową, a miasto guzików pieczone jaja⁵⁸.

Przytoczony cytat potwierdza wszechobecność kawy wśród „Orientales”⁵⁹. Pełni jeszcze inną bardzo ważną funkcję (już sygnalizowaną w artykule), a mianowicie oswaja Polaków z egzotycznym słownictwem i, szerzej, światem Orientu⁶⁰. Tę samą rolę spełniają licznie prezentowane w utworze fakty z pogranicza polityki i obyczajowości interesującego nas obszaru geograficznego. Krusiński przestrzega, że picie kawy powoduje spadek potencji, i, w konsekwencji, może być przeszkodą w zapewnieniu sukcesji „Familii *Otomańskiej*, która inaczej spadłaby na Gierejów albo Chanów Tatarskich”⁶¹, „zład dziedzicznym zwyczajem Cesarze Tureccy kawy nie zażywają”⁶². Takie stanowisko potwierdzone jest przykładem samego szacha Persji, Ismaela „z rodziny *Sofich*”⁶³, gdyż:

⁵⁵ Ibidem, s. 5. Warto odnotować, że Krusiński zapisywał to, co słyszał, za pomocą pisma arabskiego. Tak robili wszyscy aż do momentu wprowadzenia przez Atatürka pisma opartego na łacinie, co nastąpiło dopiero w XX w. Nie należy rozbieżności między zapisem turecczyzny jezuita a zapisem oryginalnym traktować jako błędów. „Poprawna” wersja turecka wyglądać powinna następująco: *Ehl-i irfan arasında bir ziyafet büsbütün, / İki fincan kahve ile bir lüle keskin tiütün*. Za wskazówki i konsultację językową dziękuję prof. Markowi Dziekanowi z Katedry Bliskiego Wschodu i Północnej Afryki UŁ oraz dr Agnieszce Aayşen Kaım z Katedry Sławistyki Południowej UŁ.

⁵⁶ Ibidem, s. 6.

⁵⁷ Ibidem.

⁵⁸ Ibidem, s. 10.

⁵⁹ Tak Krusiński nazywa Turków, s. 5 i nast.

⁶⁰ *Ciuchadarlar* (*Çuhardarlar*) to posłańcy, natomiast *Szatyrlar* (*Şatırlar*) to służący towarzyszący posłańcom i wezyrom podczas pochodów i uroczystości. *Karwan saray* (*Karavan saray*) zaś to miejsce, gdzie spotykają się karawany, rodzaj bliskowschodniego motelu. Warto odnotować, że tych terminów ani autor, ani edytor nie przetłumaczyli.

⁶¹ *Pragmatographia...*, s. 8.

⁶² Ibidem.

⁶³ Ibidem.

W Persji powiedają, że (...) monarcha, wdawszy się w picie kawy, o ulubioną przedtem sobie nałożnicę nie dbał, która (...), rzekła: na co tak dzielnego żrzebca męczycie? poić go było kawą, jak mego króla, a nie byłby tak jurny⁶⁴.

Przywoływanie kilku, często wykluczających się, opinii jest kolejną specyfiką tekstu jezuita. Taka sytuacja ma miejsce, gdy autor kontynuuje rozważania na temat wpływu kawy na potencję i płodność. Na poparcie tezy przeciwnej do zaprezentowanej wyżej, powołuje się na dwa utwory. Najpierw wspomina włoskiego medyka, autora *De usu ambrosia Arabica*⁶⁵, i dalej Rykota i jego *Monarchię Turecką*⁶⁶.

Włoski jednak medyk (...) gruntownymi racjami zbija to mniemanie, jakoby używanie kawy miało sprowadzać i sprawiać nieplodność, czego własnym dowodzi skutkiem, ponieważ codziennie kawę zażywając, z tym wszystkim miał ośmioro córek i tyleż synów. I lubo Turcy po większej części są nieplodni, sądzi że to bardziej pochodzi z wielożeństwa⁶⁷.

W *Pragmatographii...* jezuita korzysta z dwóch rodzajów źródeł: pisanych i mówionych. Częstsze są te drugie, sygnalizowane w tekście przez następujące wtrącenia: „pospolite u Turków mniemanie, że”⁶⁸, „z tym wszystkim jednak Turcy twierdzą, czemu i doświadczenie przyświadcza, że”⁶⁹.

Nie inaczej jest, gdy autor, zajmując się kwestią picia kawy na czczo, wskazuje negatywne i pozytywne skutki tego zwyczaju. Zasadniczo nie zaleca picia kawy zaraz po wstaniu. Są jednak dwie sytuacje, w których dopuszcza się spożywanie napoju na pusty żołądek: w wypadku niestrawności oraz nadmiernego apetytu i pragnienia:

Gdy jednak kto czuje z rana w żołądku niestrawność, bez antypastu niech kawy zażyje, jako i po obiedzie⁷⁰.

Ci którzy odjeść się nie mogą, albo do zbyt dużego picia czują w sobie nieugaszone pragnienie, tym używanie kawy, i to na czczo, jest potrzebne, aby ostre ryczącego żołądka humory, do należytego umiarkowania były przywiedzione⁷¹.

⁶⁴ Ibidem.

⁶⁵ Ibidem. Autor dzieła nie zostaje bliżej określony.

⁶⁶ P. R i c a u t, *The History of the Present State of the Ottoman Empire*, London 1668. Paul Ricaut, dyplomata i historyk specjalizujący się w dziejach i polityce Imperium Osmańskiego, sekretarz poselstwa angielskiego w Stambule. Pierwsze polskie tłumaczenie jego dzieła to *Monarchia turecka opisana przez Ricota. Sekretarza Posła Angielskiego u Porty Ottomanskiej Residuiącego, z Francuskiego na Polski Przetłumaczona y do druku podana w roku 1678 w Słucku* (Karol E s t r e i c h e r, *Bibliografia polska*, cz. 3, t. 15, Kraków 1915, s. 293).

⁶⁷ *Pragmatographia...*, s. 8–9. Należy podkreślić, że Krusiński dokonuje, nieuprawnionego, zrównania jurności (jak to sam określa) z płodnością. Być może nie należy traktować tego utożsamienia jako poważnego błędu. Zapewne w przytaczanych egzemplach idzie autorowi o wskazanie opinii na temat wpływu kawy na szeroko pojętą seksualność.

⁶⁸ Ibidem, s. 7.

⁶⁹ Ibidem, s. 10.

⁷⁰ Ibidem, s. 6.

⁷¹ Ibidem.

Kolejną kwestią sporną jest spożywanie kawy przed snem. I w tym wypadku Krusiński, powołując się na opinie ogółu, przytacza *de facto* opozycyjne stanowiska:

Nie chwałą Turcy używania kawy na noc, osobiwie nic nie jańszy, bo (...) sen odejmuje (...) ospałym jednak i gnuśnym (...) nie zawadzi na noc kawy zażyć, żeby czulej spali⁷².

Pragmatographia... pozwala polskiemu czytelnikowi spojrzeć na świat Orientu zapisany w przysłowiaach – Krusiński przytacza dwa polskie i jedno tureckie⁷³. Wszystkie w sposób humorystyczny i celny odnoszą się do omawianej w danym momencie kwestii związanej z czarcim napojem. Dość wspomnieć to, które zaświadczyć ma o neutralnym wpływie napoju na zdrowy organizm ludzki:

Zaczym o kawie prawdzi się to, co przysłowie Polskie niesie: że zdrowemu żołądkowi i Ruski pieróg nie zawadzi⁷⁴.

W niepozabawionym humoru ostrzeżeniu autor wyzyskuje przytoczone przysłowie, dokonując uzasadnionych przez kontekst zmian:

Przestrzegam tu jednak: że przed *kawą-alty* albo *Przedkawiem* lepiejby przecie zażyć Ruskiego piroga, jak Tureckiego guzika⁷⁵.

Kolejny aforyzm pojawia się, gdy jezuita nie pozostaje obojętny na niejednokrotnie poruszaną (nie tylko w XVIII w.) kwestię, jaką jest oparta na starożytnych koncepcjach Hipokratesa i Galena teoria humoralna. We fragmentach dotyczących wpływu używki na reprezentantów czterech typów temperamentów autor zaświadcza, że „używanie kawy, do należytego umiarkowania przywodząc humory⁷⁶ sprawia, że krew spokojniej i wolniej krąży „właśnie jak mówią przysłowiem: że skrzypliwie koło dłużej skrzypli⁷⁷. Dłatego

którzy są Cholerycy, o jakich mówi Satyryk: *Gdy się żółć zajmie, mógłbyś knot lampy zapalić*, aby się stali choleryczno-melancholicznemi; jako i krwistym, aby nabyli umiarkowania humorów, używanie kawy użyteczne się bydź sądzi, Melancholicy zaś a zaniemi Flegmatycy, którzy dusze mają miasto soli, aby nie zgnili, niechby kawy darmo nie psuli⁷⁸.

Poczucie humoru i lekkość pióra ujawniają się również we fragmencie godzącym w amatorów kawy i wina. Sprzeczne doniesienia o tym, jakoby pierwsza miała chłodzić w lecie, a rozgrzewać zimą, kończy jezuita następująco:

⁷² Ibidem, s. 10–11.

⁷³ Ibidem, s. 5, 7. Przysłowie tureckie zostaje podane tylko w tłumaczeniu. Czytelnik nie ma możliwości zapoznania się z jego wersją oryginalną, jak to ma miejsce w wypadku madrygału.

⁷⁴ Ibidem, s. 7.

⁷⁵ Ibidem.

⁷⁶ Ibidem.

⁷⁷ Ibidem.

⁷⁸ Ibidem, s. 9–10.

Jakoż doświadczona rzecz, że gorąca kawa uśmierza upał gorąca lecie; ale zimie to pewniejsza, że zimne wino więcej zagrzeje jak gorąca kawa⁷⁹.

Już ze wstępu Minasowicza dowiadujemy się, że kobiety są głównymi adresatkami utworu⁸⁰. Także jezuita nie omieszka o nich wspomnieć, pisząc o zgoła odmiennym (od powszechnie przyjętego) zwyczaju serwowania omawianej używki właśnie damom:

Z mlekiem kawy nie piją Wschodowi. Ten sposób zawziął się w Europie osobiwie między Damami. Pierwsi wynaleźli używania tego Hollendrzy, czy też Włoscy krowo-dojowie⁸¹.

Krusiński nie jest zwolennikiem takiego połączenia, czemu daje wyraz, ostrzegając tych, którzy jednak skuszają się na białą kawę:

Przestrzegam jednak, że kto z mlekiem chce kawę pić, niech do mleka (...) trochę cukru albo soli włoży, a to dla odtrącenia surowości mleka⁸².

Warto przywołać również inne ostrzeżenia, jakie formułuje autor, dzieląc się z europejskim czytelnikiem doświadczeniem Turków. Kawy, za przykładem wschodnim, nie poleca podawać nieletnim, argumentując: „Turcy dzieciom aż do lat dostałych i dalej kawy pić bronią”⁸³. Wydaje się, że kawa z mlekiem czy niepodawanie jej nieletnim nie powinny dziś budzić zbyt wielu kontrowersji, co innego kolejna rada jezuity.

Doświadczony sposób żeby się kawa ustała prędko, wsymp do niej tartego rogu jeleniego dobrą szczyptę, będzie klarowna, i nabędzie koloru rubinowego. Prócz innych, które ma własności, róg ten surowość wody odtrąca, pot z lekka wywabia, a nade wszystko krew rozrzedza⁸⁴.

Jednak najbardziej kontrowersyjna rada Krusińskiego zostaje sformułowana nieco dalej. Autor zachęca czytelnika do dość ryzykownego zastosowania trunku. Sam jednak zostawia innym wątpliwą przyjemność odczucia skutków tego procederu na własnej skórze – w sensie dosłownym, o czym przekonuje poniższy cytat.

Ten też osobliwy przymiot kawy, że choć się kto kipiącą obleje, tedy pryszczale nie będą; a kto temu nie wierzy, niech spróbuje; co ja nie pragnę doświadczenia tak drogo kupować, którego bym żałował⁸⁵.

⁷⁹ Ibidem, s. 12.

⁸⁰ O szczególnej predylekcji pań do „tureckiego renegata” pisano niejednokrotnie. Kwestia niebezpiecznego w skutkach pogrążenia się młodziutkiej Lieschen w kofeinowym nałogu jest tematem skomponowanej przez Jana Sebastiana Bacha *Kantaty o kawie* (*Schweigt stille, plaudert nicht*). Muzyce niemieckiego kompozytora towarzyszyło libretto Christiana Friedricha Henriciego, oparte na napisanej przez niego w 1727 r. baśni. Utwór został skomponowany między 1732 a 1734 r., więc jest niewiele starszy od dzieła Krusińskiego. O kantacie piszę w artykule: A.Ż.M. Wiśniewska-Grabarczyk, *Kawa, kobiety i śpiew*, w: „Kuchnia. Magazyn dla Smakoszy” 2009, nr 10, s. 20.

⁸¹ *Pragmatographia...*, s. 17.

⁸² Ibidem.

⁸³ Ibidem, s. 6.

⁸⁴ Ibidem, s. 13–14.

⁸⁵ Ibidem, s. 14.

Na szczęście Krusiński ma też propozycje dla bardziej zachowawczego czytelnika. Omawiając „sposoby należytego zażywania” napoju, informuje, iż na Wschodzie „Turcy kawę bez cukru piją”⁸⁶, podczas gdy „Persowie w warzeniu kawy, kładą kilka gwoździków dla zapachu, albo cynamonu całkiem na uśmierzenie wiatrów”⁸⁷.

O tym, że spożywanie kawy było nierzadko rytuałem, a jej właściwe przygotowanie wymagało specjalnych umiejętności i doświadczenia, przekonuje fragment informujący o specjalnej funkcji pełnionej przez osoby przygotowujące i serwujące kawę w domach tureckich:

Panowie Tureccy osobliwych na to trzymają *Kawedzich*, żeby co dzień świeżo prażonej zażywać mogli⁸⁸.

Zanim jednak kawa zagości na stole, musi zostać poddana odpowiednim metodom obróbki. Swoisty instruktaż dla niewprawionego w przygotowanie napoju odbiorcy, autor rozpoczyna opisem procesu prażenia kawy:

W prażeniu kawy, zawsze ją mieszać potrzeba; gdy wypoconą tłustość z siebie puści, przykryć ją dobrze poki nie ostygnie⁸⁹.

Tak przygotowane ziarna należy tłuc w moździerzu. Jezuita przestrzega jednak, by pamiętać o ich ostudzeniu, bowiem w przeciwnym razie kawa „wiele z zapachu utraci”⁹⁰. Wstępna obróbka surowca jest niezwykle ważna, gdyż kawa:

Jeżeli przepalona, żółć pomnoży; niedoprażona, surowiznę sprawi: zaczym wiele na prażeniu zależy⁹¹.

Nie bez wpływu na jakość kawy jest także sposób jej transportowania. Najlepiej jest ją przewozić w skórzanych workach owiniętych w kołdry, gdyż „kawie zimno szkodzi”⁹². Jeśli mimo tych zabiegów kawa wywietrzeje, wystarczy przyprażyć ją na żelaznej łyżce, a „mocy znowu i zapachu nabędzie”⁹³.

W tekście Krusińskiego znajdziemy wiele informacji o wpływie kawy na zdrowie i samopoczucie człowieka. Nie należy jednak sądzić, że wszystkie przytaczane przez

⁸⁶ Ibidem, s. 15.

⁸⁷ Ibidem.

⁸⁸ Ibidem, s. 12–13. Niebezzasadne będzie przytoczenie w tym miejscu fragmentu, który jest bodaj jednym z najbardziej rozpoznawalnych opisów tychże *Kawedzich* w literaturze polskiej (A. Mi c i e w i c z, *Pan Tadeusz*, Warszawa 1986, KiW, s. 57):

Takiej kawy jak w Polsce nie ma w żadnym kraju:
W Polsce, w domu porządnym, z dawnego zwyczaju,
Jest do robienia kawy osobna niewiasta,
Nazywa się kawiarka; ta sprowadza z miasta
Lub z wicin bierze ziarna w najlepszym gatunku,
I zna tajne sposoby gotowania trunku (...)

⁸⁹ *Pragmatographia...*, s. 12.

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ Ibidem.

⁹² Ibidem, s. 13.

⁹³ Ibidem.

jezuitę spostrzeżenia są niezgodne z najnowszym stanem badań nauk o żywieniu⁹⁴, choć część z nich może wywołać lekceważący uśmiech u współczesnego czytelnika. Na uwagę zasługuje choćby taka informacja podawana przez misjonarza:

Także do pozbycia nałogu picia gorzałki, chętkę do niej powoli tłumiąc, używanie kawy, na wielu skutecznym pokazało się być lekarstwem⁹⁵.

Z pozytywnych efektów picia kawy można wymienić ten, iż ma ona, wedle autora, leczniczy wpływ na ból głowy „a to dla wyciągnięcia z czoła lekkiego potu, który ból ulży w głowie zwłaszcza w katarze”⁹⁶ i – być może z tego samego powodu – „w szaleństwie dopuszczają kawy Orientalni Lekarze”⁹⁷. O innych zbawiennych efektach picia kawy przeczytamy, co następuje:

Na katar, kaszel, boleść w piersiach, w filiżankę włoż młodego masła nie solonego, przydawszy lodowatego cukru. Na bolenie piersi skuteczniejszy olejek migdałowy. Ci, co na kamień chorują, niech z jałowcem kawę piją (...). Inni Lekarze radzą jemiołę z dębu na potęgę warzyć, i w tej wodzie kawę gotować⁹⁸.

Rozważania Krusińskiego kończy drugi z zamieszczonych w tekście utworów lirycznych, tj. wierszowana *Gadka o kawie*. W tym osiemnastowersowym utworze autor oddaje głos kawie, która sama zwraca się do Czytelnika. Już w pierwszych wersach zostaje, niestety iluzorycznie, rozwiązana kwestia pochodzenia interesującego nas napoju.

Kraina, w której słońce wschodzi, ciepła, żyzna,
Ta mię na świat wydała, ta mi jest ojczyzna.
Ale któraż mię sobie ziemia nie przywłaszcza?
Zazdroszcząc mych dostatków tak obfitych zwłaszcza⁹⁹.

Także dalsza lektura wiersza przekonuje o tym, że jego autor ma cenną umiejętność łączenia powagi z żartem. Wszak utwór przesycony jest dramatyzmem, szczególnego jednak rodzaju, gdyż jego podmiotem jest kawa. Ta, w dość oskarżycielskim tonie, wylicza wszystkie „niedogodności”, jakie stają się jej udziałem, by zadowolić gusta smakoszy, a mianowicie:

Mało na tym, że członki nie znające winy
Ogień przypieka, praży, bez żadnej przyczyny:
Jeszcze w pół przepalone i kruche kawałki
Ludzie, rozkosz z nich mając, trą na proszek miałki.
I żeby żadnej części nie uchybić w karze,
Topią mię w wodzie, na dno pogrążają w warze¹⁰⁰.

⁹⁴ Por. przyp. 21.

⁹⁵ *Pragmatographia...*, s. 6. Uwaga ta koresponduje z tym, co o kawie i gorzałce pisał Mitzler de Kolo f: por. przyp. 18.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 8.

⁹⁷ *Ibidem*, 7.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 15–16.

⁹⁹ *Ibidem*.

¹⁰⁰ *Ibidem*.

Jeśli pominiemy żartobliwy charakter utworu, taka antropomorfizacja kawy może być zabiegiem sprawiającym dyskomfort potencjalnemu miłośnikowi napoju. Do mąk, jakie musi przejść kawa, by w odpowiednio przygotowanej formie trafić na domowe czy kawiarniane stoliki, dochodzi jeszcze jedno – najmocniejsze – oskarżenie:

A tu kto się nieszczęścia mego nie użali?
 Kto, od zemsty daleki umysł, nie pochwali?
 Gdy swoją śmiercią tuczę, posiłam mordercę,
 Ma ze mnie pomoc zdrowie, ma wesołość serce,
 A jeśli gorycz jaka znak smutku jest we mnie,
 Tedy ta podniebieniu smakuje przyjemnie¹⁰¹.

Bez wątplenia w przytoczonym fragmencie największe wrażenie w Czytelniku wywołuje fakt nazwania miłośnika kawy mordercą. Nawet mając na uwadze ironiczny charakter wiersza, to zestawienie nie pozostawia adresata obojętnym. Warto jeszcze zwrócić uwagę na dwa ostatnie wersy, w których gorycz kawy – jedna z podstawowych cech napoju – zyskuje nowe znaczenie. Gorycz konotuje zarówno smutek kawy, jak i przyjemność miłośnika tego trunku. Autor *Gadki...* uchwycił bardzo ważką cechę omawianego napoju – odpowiedni balans goryczy, który znamionuje najwyższej jakości ziarna i napar z nich sporządzony.

*

Na koniec rozważań chciałabym wskazać te fragmenty tekstu, w których Krusiński zdradza własne predylekcje kulinarne. Dzięki temu mam możliwość specjalnego „uszakowania pamięci Imienia Authora”¹⁰², którą to (krótką jeszcze) tradycję zapoczątkował swoją edycją Minasowicz.

Jest i druga konsekwencja tego wyboru. Tekst Krusińskiego stał się dla mnie tylko podstawą do jego szczegółowego omówienia jako utworu literackiego. Potraktowany jako tekst użytkowy przyczynił się do przygotowania poniższych propozycji kulinarnych i umocowania stanowiska, iż przepis kulinarny wpisany w dzieło literatury pięknej nie musi tracić swojej funkcji użytkowej¹⁰³. Krusiński proponuje kawę na dwa sposoby:

Ja najbardziej chwałę używanie kawy z mirrą, kawałek jej wedle smaku włożywszy nie bardzo pulweryzując, ale tylko przetrąciwszy, gdyż ta gorycz wewnętrzne zgnilizny czyści, od korupcji wnętrzości zachowuje, i wdzięczny zapach czyni; przydać cukru tak, aby jednak czuć gorycz było. Ci, co na szkorbut chorują, niech tak zażywają¹⁰⁴.

Szorbet z kawy taki: fus z kawy nalej wodą, przewarz albo w ciepłe postaw, nazajutrz jak się ustoi zlej, i w tym szorbecie warz kawę, będzie tętsza i z większą goryczą¹⁰⁵.

¹⁰¹ Ibidem.

¹⁰² Ibidem, s. 3.

¹⁰³ Uczciwość każe mi wskazać na nieoczywistość walorów smakowych zaproponowanych przez Krusińskiego przepisów.

¹⁰⁴ *Pragmatographia...*, s. 16.

¹⁰⁵ Ibidem.

Pragmatographia... jest utworem stosunkowo krótkim. Mimo to jej niehomogeniczność tak formalna, jak i treściowa wydają się zaletami i otwierają szerokie pola badawcze dla reprezentantów różnych dziedzin nauki. Poprowadzona równoległe narracja jest dobrym materiałem badawczym dla historyka języka polskiego XVIII w. Zagadnienie wpływu kawy na zdrowie człowieka może być podstawą do studium porównawczego z dzisiejszym stanem badań, jak i cennym świadectwem dla historyka medycyny. Walory literacko-kulturowe tekstu starałam się omówić w niniejszym artykule.

BIBLIOGRAFIA

- Ajdukiewicz K., *O znaczeniu wyrażenia*, w: idem, *Język i poznanie*, t. 1, Warszawa 1985, s. 102–136.
- Aleksandrowska E., *Józef Epifani Minasowicz (1718–1796)*, w: *Pisarze polskiego oświecenia*, t. 1, pod red. T. Kostkiewiczowej i Z. Golińskiego, Warszawa 1992, s. 195–196.
- Aleksandrowska E., „*Monitor*”, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, wyd. II poszerzone i poprawione, Wrocław 1991, s. 295–297.
- Bajerowa I., *Kształtowanie się systemu polskiego języka literackiego w XVIII wieku*, Wrocław 1964.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., *Tekstologia*, Warszawa 2009.
- Encyklopedia wiedzy o książce*, red. A. Birkenmajer, B. Kocowski, J. Trzynadłowski, Wrocław 1971.
- Hołówka T., *Myślenie potoczne. Heterogeniczność zdrowego rozsądku*, przedm. M. Czerwiński, Warszawa 1986.
- Janicka A., *Misjonarza rzecz o kawie i nie tylko, czyli o zwyczaju picia kawy w XVIII wieku w Polsce*, „Przegląd Orientalistyczny” 2013, nr 3–4, s. 150–151.
- Jezernik B., *Kawa*, przeł. J. Pomorska, Wołowiec 2011.
- Kaleta R., *Kawiarnie*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. T. Kostkiewiczowej, wyd. II poszerzone i poprawione, Wrocław 1991, s. 208.
- Klemensiewicz Z., *Historia języka polskiego*, Warszawa 1985.
- Kolbaja D., *Juda Tadeusz Krusiński SJ – misjonarz, uczonec, dyplomata. Życie i dzieło*, „Pro Georgia” 1992, z. 2, s. 19–25.
- Lemnis M., Vitry H., *W staropolskiej kuchni i przy polskim stole*, Warszawa 1979.
- Michałowska T., *Kompozycja utworu – teoria*, w: *Słownik literatury staropolskiej. Średniowiecze, renesans, barok*, wyd. II popr. i uzup., pod red. T. Michałowskiej, Wrocław 1998, Ossolineum, s. 386–389.
- Minasowicz J.E., *Akcyza na kawę, Na toż, Nagrobek Kawie*, w: idem, *Zbiór mniejszy poezji polskich drobniejszych albo Suplement do Zbioru większego rytmów jego ojczystych, wydany w dwóch tomach, a w czterech częściach w Warszawie R.P. 1755/56. Przydane są na końcu tacińskie tegoż autora poezje etc.*, Warszawa 1782, s. 45.
- Mitzler de Kolof W., *O sztukach pożytecznych dla Polski, a w ogólności o handlu*, w: „*Monitor*”. *Wybór*, oprac. i wstęp E. Aleksandrowska, Wrocław 1976, s. 389.
- Naruszewicz A.S., *Głupstwo*, w: idem, *Satyry*, oprac. S. Grzeszczuk, Wrocław 1962, BN I 179, s. 33–34.
- Natoński B., *Krusiński Tadeusz*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 15, Wrocław 1970, s. 426–428.
- Pragmatographia de legitimo usu ambrozji tureckiej, to jest: Opisanie sposobu należytego zażywania kawy tureckiej* przez ks. Tadeusza Krusińskiego S.J., misjonarza perskiego, rzecz z rękopisma jego wybrana i do druku podana, Kórnik 1991 (reprint).
- Wendland E., *Kawa, herbata i czekolada. Nowe napoje w osiemnastowiecznej Rzeczypospolitej – ich wpływ na życie codzienne*, Toruń 2008.
- Wiśniewska-Grabarczyk A.Ż.M., *Kawa, kobiety i śpiew*, w: „*Kuchnia. Magazyn dla Smakoszy*” 2009, nr 10, s. 20.
- Zieliński F., *Xsiądz Krusiński. Wiadomość historyczna*, „*Biblioteka Warszawska*” 1841, t. 4, s. 375–397.